

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, rodzina matki, dziadek, jesziwa, książka "Mój Lublin"

Rodzina matki: rabin Aaron Żelechower

Postacią wielką w opowiadaniach był jej dziadek, który był rabinem, Aaron Żelechower słynny, uczył tutaj w jesziwie. Nie mówiono o tym głośnie, ale był uważany za kabalistę. Podobno znał cały Talmud na pamięć, Talmud czy Torę, ja nie jestem religijny i nie bardzo się tak dokładnie na tym znam. Podobno uczniowie kiedyś wyrwali kartkę z Biblii, a on wykladał bez tekstu, jakby ten tekst tam był. Ja uważam, że to jest bardziej legenda niż prawda, bo [był] szacunek do książki w takich jesziwach, jak książka upadła na ziemię, to się ją podnosiło i całowało, tak że wyrwanie kartki to nie bardzo wierzę. I oczywiście mama pisała. Mam ten ostatni manuskrypt jej pisania, który już nie pisała, bo oczy straciła, ale nagrała w dwóch językach, w polskim i w jidysz, które zostały potem transcribed, przepisane przez przyjaciółkę, Pola Parsky się nazywa, która z żydowskiego to przetłumaczyła na angielski. I te teksty są właśnie o jej dziadku, który nie bardzo się zgadzał z tym, że moja mama do szkoły chodziła. Mówił, że ona jest jego najlepszą wnuczką, najzdolniejszą, ale „biedny człowiek, który ma ciebie za wnuczkę”.

Jest dosyć informacji o niej w książce, nie wiem czy wydanej w Lublinie czy gdzieś, pod tytułem „Mój Lublin”. [Autorką] była ta pani Sznajdman, którą ja pamiętam, pamiętam jej córkę Zofię. Tak że jeżeli chodzi o takie dawne rzeczy rodzinne, to książka mojej mamy wyszła, była przetłumaczona na angielski. Manuskrypt był odkryty przez jakichś naukowców z Brown University w Stanach w archiwum Jad Waszem. Ona została dana do wydania w Polsce i już została przyjęta, ale w pewnym momencie sekretarz partii zawołał mamę i powiedział, że za dużo tam o Żydach, prosił, żeby to skorygowała. Mama wzięła ten manuskrypt i po marcu dała do ambasady holenderskiej, bo już chyba było decydowanie się na wyjazd, i ta książka wylądowała w Jad Waszem i została odkryta przez tych naukowców.

Data i miejsce nagrania	2018-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"